

do povo que há  
Tês da Bíblia de  
Bíblia ficava na  
mãos do povo. De  
o Dia da Bíblia  
embro, uma vez  
dia de São Jerônimo  
raduziu a Bíblia  
ego para o latim  
comemora o mês  
izer "oração  
trumentos trans  
O AC, os 150  
situações vivida  
o, neste mês, fa  
deixar a Bíblia  
rezar — os Salmo

OFESSORES

dias de greve  
Paraná para ab  
governador  
Alto  
divindicação dos  
ernador se recu  
arrial deles. A  
reajuste era fei  
e andou abaxo  
al é quase o do  
O que se  
a reposição  
poder aquisitor  
e. Ameaçando  
— também prof  
colegas. Assim  
alguns cartões  
r o "centro" da  
na greve do prof  
minuindo a popu  
aspirações à Pres  
Rádio Clube  
nica radioemiss  
para divulgar o  
os professores

DA CNBB

ponderações  
ornais católicos  
Belo Horizonte  
CNBB decidiu  
mento de um  
seria veicular  
da Igreja. O  
il não permite  
arriscados. Ant  
emanal, a CNBB  
15 jornais e 35  
se ainda organiza  
ticias da Igreja  
joso para esses  
existentes.

ADEUZ KOSCIUSKO

NO PEREIRA, 502

BIBLIA GERAL

OS AÇIONISTAS

os convocados  
reunirem em  
dial, no dia 18  
s, na qual constar  
ar a proposta  
de 07-08-88, no  
ntado o valor da  
o, mediante o  
(Dez mil cruzado  
is.  
os também os  
tributa, 31 de agosto  
A Direção

TYGODNIK KATOLICKI

SPOLECZNO-KULTURALNY

ZALOŻONY W 1920 ROKU



KURYTYBA — 13 września (setembro) — 1988 — Nr 4.130 — (33/88)

"LUD" (O POVO)

ÚNICO JORNAL POLONES

NO BRASIL

FUNDADO EM 1920

# NOWA KONSTYTUCJA BRAZYLII



Ulysses Guimarães jest jednym z największych architektów nowej Konstytucji brazylijskiej.

Jedno jest pewne nowa CARTA MAGNA nie jest narzucona społeczeństwu brazylijskiemu. Posiadamy więc obecnie konstytucję, która jest wyrazem woli większości oraz wysiłku wszystkich, którzy przyczynili się do jej opracowania.

Trzeba stwierdzić, że nowa Konstytucja brazylijska jako zespół praw podstawowych jest wysoce pozytywna. To praw-

Brazylia, po 19 miesiącach pracy Konstytuanta, posiada od kilku tygodni nową konstytucję. Jest to pierwsza konstytucja od roku 1946 całkowicie opracowana przez przedstawicieli wybranych przez naród brazylijski. Dla tego Brazylia przeżywa obecnie jeden z najważniejszych momentów. Dotychczasowy tekst konstytucji był narzucony woli narodu. Brazylia posiada teraz dokument legalnie opracowany i przyjęty. Można mieć różne opinie na temat nowych praw zgodnie z interesem osobistym czy też ideami każdego.

da, że można ją krytykować. Jest w niej wiele praw nielegalnych oraz szkodliwych. Niektórzy stwierdzają, że w rozdziale o Porządku Ekonomicznym w ogólności dokument jest zacofany, gdyż jest bardziej dostosowany do ideologii i przeżytków niż problemem otwierającym nowe drogi dla nowoczesnej organizacji ekonomii brazylijskiej. Rozwój kraju będzie musiał opierać się na innych zasadach. Nowa Konstytucja nie będzie tutaj pomocą.

Nowy tekst konstytucyjny jest pozytywny, gdyż dostosował z mądrością i dojrzałością do obecnych warunków większość aspiracji społeczeństwa brazylijskiego. Konstytucja uchwalona, obalila cenzurę, potępiła tortury i wprowadziła prawo wyborcze na mocy, którego wszyscy reprezentanci ludu mają być wybrani w wyborach bezpośrednich. Zmniejszyła liczbę godzin pracy tygodniowej do 44 godzin. Emeryci będą mieli prawo do tzw. 13. salário. Matki będą miały 120 dni zwolnienia z pracy by zająć się noworodkiem. Konstytuanta poprzez nową konstytucję stworzyła rząd bardziej demokratyczny, zmniejszyła władzę rządu wykonawczego i zwiększyła władzę Parlamentu.

Mimo, że Konstytuanta nie znalazła rozwiązania wszystkich problemów kraju stała się jednak okazją i momentem wyrażenia woli narodu w postaci nowej Wielkiej Karty Praw. Brazylia ma więc potężny instrument by utrwalił instytucje demokratyczne i skierować rozwój narodu na tory nowoczesnego i lepszego życia.

## WYDARZENIA TYGODNIA

◆ Warszawa — Lider "Solidarności", Lech Wałęsa, zagroził, że jeżeli rząd nie spełni swych obietnic legalizacji syndykatu to poda się do dymisji i odda rządzą niezależnego związku "nowym ludziom". Obecnie, komuniści nie chcą się zgodzić na żądania robotników, którzy zaprzestali strajków zنعني ich obietnicami. Oddanie koordynacji "nowym ludziom" oznacza skierowanie ruchu związkowego na bardziej radykalne tory różne od orientacji dotychczasowej, która była raczej umiarkowana.

◆ Watykan — Papież odbywa swą 39-tą podróż apostolską do krajów Afryki. Odwiedzi Zimbabw, Botswanę, Lesoto, Suazilandię i Mozambik. W tej podróży papież będzie apelował by szukano "pokojowego rozwiązania" problemów krajów południowej Afryki, które są nekane nieustannymi wojnami i konfliktami rasowymi. Jan Paweł II tym razem nie odwiedzi Afryki Południowej, w której panuje apartheid, poświadczony przez większość krajów świata.

◆ Moskwa — Astronauta sowiecki, Vladimir Lyakhov, i afgański, Abdul Ahahammad, uniknęli katastrofy w przestworzach uchodząc z życiem z misji kosmicznej Soyuz TM-5. Kosmonauci kilkakrotnie bez skutku próbowali wejść w atmosferę ziemską gdyż zawiodły komputery. Groziła im śmierć z braku powietrza i żywności. Zdołali jednak szczęśliwie wylandować na stepach Kazachstanu.

◆ Warszawa — Oficjalne Związki Zawodowe utworzone przez polski rząd zażądały usunięcia obecnej ekipy rządowej, oskarżonej o spowodowanie poważnego kryzysu ekonomicznego. Rzeczniczka rządu, Jerzy Urban, oświadczył, że "Solidarności" nie będzie przywrócona do legalności, nie mogą współistnieć z innymi związkami, jak również nie będzie mogła używać tej samej nazwy jeśli dojdzie do tolerowania jej istnienia.

## MACIEJ FELDHUZEN

# SOLIDARNOŚĆ NIE ZGINEŁA...!

— Lech Wałęsa to Dusza Polski! — tymi słowami zakończył swój komentarz polityczny znany analista, Newton Carlos w dzienniku telewizyjnym kanału Bandelrantes z São Paulo.

— Lech Wałęsa to trudny przeciwnik — oświadczył generał Jaruzelski. Te dwie wypowiedzi są chyba największymi pochwałami.

Przez dziesiątki lat tak zwany Front Jedności ze swymi dokładnie dobranymi udziałowcami, odrzucał jakikolwiek pluralizm. Dlatego narodzenie "Solidarności" przeszło ponad głowami wszystkich reżymowych struktur i kombinacji i stworzyło formę opozycji nieznaną w żadnym systemie komunistycznym. I właśnie dlatego jej powstanie wywołało taką furję, jakiej ostatecznym wyrazem było wypowiedzenie wojny jaruzelskiej przeciw Polsce. Uroczyście przez rząd podpisany układ gdański z "Solidarnością" w roku 1980 został przez ten rząd sprzeniewierzony. W filmie Andrzeja Wajdy "Człowiek z Żelaza" była scena, kiedy złamanego tym ciosem reportera pociesza cynicznie młody ubek: Czego się martwisz? Przecież to było tylko świsstek papieru!

Od tamtych czasów nigdy w umysłach komunistów nie istniała myśl, że "Solidarność" mogłaby nadal istnieć. "Solidarność" zdechła i nigdy więcej się nie odrodzi. Na takim pewniku zamykano wszelkie dyskusje. Jeszcze w lipcu tego roku minister Jerzy Urban, najbardziej reprezentatywny obok "Ślaweczka" Górnickiego, członek rządu, gwarantował korespondentom prasy zagranicznej w Warszawie, że choć rząd poważnie myśli o koniecznych reformach, czy nawet o rozdzieleniu jakiegoś dialogu ze społeczeństwem, to w żadnym wypadku nie rozmowy z "Solidarnością" nie wchodzi w rachubę. Ale po trzech tygodniach, kiedy 100.000 górników, dokerów i transportowców zatrzymało porty i kopalnie, wszystko się nagle odmiennie. Postępujący rozkład gospodarki; szalejąca drożyzna; podwyżki płac, które nigdy nie doganiają rosnących cen; rozoryzowanie społeczeństwa; powszechny brak wiary w przyszłość kraju — to wszystko są elementy, jakie musiały doprowadzić władze do powzięcia jakiegoś kroku, a takim krokiem, w powszechnym mniemaniu, mogła być jedynie jakaś próba nawiązania dialogu z "Solidarnością", zwłaszcza, że Wałęsa, raz po raz, wyciągał rękę, obiecując całkowitą pomoc w akcji ratowania kraju. Na przeszczodzie, do przedostatniej chwili, stał General: jego nienawiść do Wałęsy, jego złość, upór i zacietrzewienie w stosunku do "Solidarności" (raczej kryzys niż "poniżający" gest porozumienia) opóźniały decyzje. Jeszcze raz spróbowano ratowania Polski terapią پاک rozmowców. Ale było już za późno.

Minister spraw wewnętrznych, generał Kiszczak, wysłał do Wałęsy profesora Stelmachowskiego, prezesa Klubu Inteligencji Katolickiej (partyny) z propozycją nawiązania rozmów. Brazylijski tygodnik "Veja" o największym nakładzie, wyłączał wniosek, może nie całkiem prawdziwy, ale na pewno logiczny, a mianowicie, że kiedy Gorbaczow podczas swej wizyty w Szczecinie spotkał wieloletniemu tłum z wielkim transparentem "Solidarność z Pierestrojką", co miało oznaczać sympatyczne powitanie gościa, połączone z prowokacją, wykazującą, że jedynie "Solidarność" popiera reformy zarówno w Rosji jak i w Polsce — że to właśnie była ta chwila historyczna, kiedy Gorbaczow zrozumiał, że nie można dalej być ludźmi, że trzeba działać, a nie oszukiwać fałszywymi obietnicami.

Nie trzeba się zdziwić Jaruzelskiemu. On dobrze rozumiał, że dialog to kompromis, to częściowe oddanie władzy, to rezygnacja z "wiodącej roli" partii, czyli tego czym komuniści najbardziej się cieszą. Naród liczy dziś blisko 50 milionów Polaków. 38 milionów mieszka w Polsce, a 12 milionów na emigracji. Z tych 50 milionów legitymacje partynje posiada 1.800.000 członków, a wśród nich około 900.000 plaśnie władze: biuro polityczne, komitet centralny, rząd, wojsko, milicja, urzędy bezpieczeństwa i władze prowincjonalne w całym kraju. Jest to więc 5,5 proc. ogólnej liczby Polaków, którzy "kochają" obecny ustroj w kraju. Mówiąc o 12 milionach Polaków za granicą, warto przypomnieć, że od lat Edmund Jan Osmańczyk z pełną odwagą domaga się pełnych praw dla tych rodaków "drugiej klasy", a prof. Klasa, z krajowej "Polonii", mówi o tym samym, choć z lekkim przyrzuczeniem oka.

Odmowa legalizacji "Solidarności" nie ma żadnego znaczenia. bo "Solidarność" posiada swą pełną legalność w oczach wielu milionów Polaków, zarówno w kraju i na emigracji. "Solidarność" jest wielką potęgą, tak wielką, że uparla się, że nie zgina na rozkaz 5,5 proc. członków partii komunistycznej, co doprowadza do białej gorączki Generała. Fakt, że obecny ustroj trwa już od dziesiątków lat nie upoważnia do wyciągania poważnych wniosków, ostatecznie najtrwalsze dyktatury kiedyś się kończą. Wszystko mija!

Najpoważniejsi analitycy polityczni na Zachodzie są zgodni, że dalsze losy Polski są uzależnione od Gorbaczowa. W takim mniemaniu utwierdzają ich dyplomaci zachodni w Moskwie. Na ogół wszyscy rozumieją, że niepokoję w Polsce stanowiąby groźne niebezpieczeństwo dla pierestrojki. Pisze wspomniany reporter tygodnika "Veja": "Rozuchy w Polsce? Brutalne interwencje milicji? Czy może nowy szantaż inwazji (ciąg dalszy na str. 2,

# Z listów do Redakcji

## CYWILIZACJA MIŁOŚCI

Uprzejmie informujemy, że rozpoczęliśmy zbieranie opisów zdarzeń mówiących o wielkości człowieka, o jego zdolności do inicjatywy, poświęceń, ofiarności, męczeństwa, o wielkości serca ludzkiego, o głębi mądrości. Szczególnie w końcu XX wieku, w czasach sclerujących się egoizmów, gdy cała przestrzeń informacyjna zagęszczona jest wiadomościami o różnych zbrodniach, zdradach, zwyrodnieniach, konieczne jest ratowanie od zapomnienia wszystkich faktów dowodzących, że w człowieku istnieje piękno i dobro.

Opisy zbieramy od Polaków z całego świata. W ten sposób mamy zamiar utworzyć szczególnego rodzaju skarbiec, a także kronikę. Pierwszy tom pragniemy przekazać Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II w 10 rocznicę Jego wyboru, tzn. 16-X-1988 r.

Na VI Sympozjum Ruchu Społecznego ku Cywilizacji Miłości (Częstochowa, maj 1988 r.) uznano, że podjęcie działań na tym polu jest jedną z form odpowiedzi na prośbę Jana Pawła II: "Pomóżcie mi gruntować i budować powszechną cywilizację miłości" (październik 1988).

Z całą serdecznością i gorącą prośbą zwracamy się o pomoc w upowszechnianiu idei zbierania opisów zdarzeń oraz o nadsyłanie opisów osobistych doświadczeń i obserwacji lub pochodzących z wiarygodnych przekazów od osób trzecich.

Abi kronika miała charakter dokumentu, prosimy uprzejmie o podawanie w opisie — w miarę możliwości — nazwisk osób, dat, miejsc, okoliczności oraz nazwisko i adres osoby piszącej. Równocześnie zapewniamy, że wszelkie zgłoszone zastrzeżenia (np. brak zgody na publikację, nie ujawnianie nazwisk itp.), będą w pełni honorowane.

Materiały prosimy przysyłać na adres:

O. O. Karmelici Bosi, brat Marian Zawada, ul. Rakowicka 18, 30-960 Kraków, skrytka pocztowa 354, z dopiskiem na kopercie: "KRONIKA".

# Solidarność nie zginęła...!

(Dokończenie ze str. 1)

sowieckiej? Malo im było Afganistanu? I to w chwili, kiedy inne wypadki rozgrywały się w Tallinie i w Rydze, w Armenii i Azerbejdżanie? Kiedy 10.000 Czechów wychodzi na ulice Prahy, krzycząc "Ruskie won"? Gorbaczow walczy z wielkimi przeszkodami w swoim kraju i rzucanie mu kłód pod nogi nie może być tolerowane. Stąd już nie daleko do zacytowania następnego wniosku: Kiedyś Jaruzelski był najwierniejszy, potem był bardzo potrzebny, dziś stał się niewygodny, a jutro niebezpieczny!

\* \* \*

W chwili pisanego tego artykułu za wcześnie na podejmowanie konkretnych wniosków. Wiemy, że Wałęsa był zaproszony przez generała Kiszczaka i że miał z nim trzygodzinną rozmowę, przy udziale ks. biskupa Dąbrowskiego. Wiemy, że nastąpiła dalsze spotkania i że Kiszczak ofiarował gwarancje że legalność "Solidarności" będzie z całą pewnością wspólnie omawiana. Wzajemnie za te gwarancje Wałęsa podjął się wstrzymywania obecných strajków aż do chwili następných rozmów z rządem. Objechał cały kraj i udało mu się przekonać 90 procent strajkujących, aby mu zawierzyli. W niektórych kopalniach górnicy odmówili, podkreślając, że gwarancje rządu są nie nic warte, przypominając zerwanie podpisanego układu w roku 1980. Młodzi robotnicy są dziś usposobieni radykalnie i obawiają się ryzyka, jakie wziął na siebie Wałęsa. Ale on jest pewny siebie: Ryzyko nie istnieje, gdyż "Solidarność" jest w stanie zorganizować strajk, potem go odwołać a w razie konieczności rozpocząć na nowo. Generałowie nie są przewidującymi politykami, ale ich krótkowzroczność ma swoje granice i rzeczywistość nakazuje im powagę.

Pisane 5 września 1988 roku.

Maciej Feldhuzen

# Złoty Jubileusz Kapłaństwa Ks. Władysława Serzyski



Kapłanie — kim jesteś?

Nie jesteś z siebie — bo z niczego.  
Nie jesteś dla siebie, boś pośrednikiem do Boga.  
Nie żyjesz sobie — boś zaślubiony Kościołowi.  
Nie należysz do siebie, bo jesteś sługą wszystkich.  
Nie jesteś już sobą — bo Bóg jest w Tobie.  
Kimże więc jesteś Kapłanie?  
Niczym i wszystkim.

Tajemnica kapłaństwa — to tajemnica powołania. Zaczęło się to wszystko dnia 3 czerwca w 1912 roku. Urodziło się ich dwóch. Słabowici. Nie rokowano im długiego życia. Jednemu dano imię Tadeusz — św. Apostoł, drugiego nazwano imieniem króla, Władysław. Pochodzą z rodziny robotniczej. Ojciec był pracownikiem w szpitalu św. Ducha przy ulicy Elektorskiej w Warszawie. Matka osoba święta zmarła, kiedy chłopcy mieli zaledwie trzeci rok życia. Ojciec, ożenił się po raz drugi. Macocha starała się być prawdziwą "matką" dla dzieci. Tatuś, można powiedzieć "prawdziwa dobroć" starał się zastępować mamusię.

Po ukończeniu szkoły podstawowej, przy kościele św. Karola Boromeusza w 1927 roku, a także przy pomocy siostry szarytki przełożonej szpitala zostali przyjęci do Małego Seminarium we Wilnie. W 1930 roku przenieśli się do Krakowa na Kleparz dla ukończenia studiów gimnazjalnych, filozofii i teologii. Jedynatego września 1938 roku wyswięceni na kapłanów. Tadeusz został w Polsce. Władysław w duchu posłuszeństwa przeznaczony do pracy misyjnej w Chinach.

Przjechał do Chin wiosną w 1939 roku i pracował aż do 1946 kiedy to wszyscy cudzoziemcy musieli opuścić Chiny. Po ośmiu latach pracy w Chinach, przez Stany Zjednoczone w 1947 roku dociera do Brazylii do Kurytyby. I tutaj 41 lat pracy kapłańskiej w charakterze wikarego w różnych parafiach, misjonarza ludowego, nawet w charakterze Dyrektora Seminarium przez dwa lata. Teraz jako "Jubilat" oddaje się "rozmyślaniom" o Bogu i sobie w São Jerônimo da Serra-PR. "Czymże ja jestem, Panie mój, że doprowadziłeś mnie aż dotąd?" (2 Krl. 7,18).

Brat jego Tadeusz został "odwołany" nie doczekał 50-ątki. Pięćdziesiątka, okazja do rozrachunku, bilansu życiowego. Jakby 50 roczników, kalendarzy. Od pierwszej Mszy św. tamtej prymicyjnej, do tej dzisiejszej jubileuszowej. Ile ich było? Dla chwały Boga, dla dobra ludu. Bo kapłan z ludu wzięty i dla ludu postawiony. Wielkie rzeczy działał Pan przez twoją posługę kapłańską. "Sługę wierny i dobry" — jako narzędzie Ducha świętego. Byłeś wierny swojemu powołaniu kapłańskiemu. Więc dzisiaj śpiewamy razem z Tobą tą pieśń jubileuszową: "Ciebie Boga wychwalamy". Te Deum laudamus.

J. K.

## B. CHROBOT

### Prymas Polski nawidza Letni Uniwersytet Kultury Polskiej w Rzymie

1) Fundacja Jana Pawła II zorganizowała w maju 1988 roku Letni Uniwersytet Kultury Polskiej 1988 w Rzymie. W dniach 16-20 czerwca do 16-go piętra w Domu Polaków przy via Cassia 1200 w dzielnicy Dewarty (Dewiata) tego uniwersytetu, który osiąga już piątą edycję, jest bez wyjątku DEO et PATRIAE, to znaczy święty Bogu i Ojczyźnie, on nie tylko kształcił młodzież i dorosłych, lecz przyczynia się też do tworzenia zachowania tożsamości kulturowej narodu polskiego i doświadczeń polskiego pokolenia żyjących w różnych krajach osiedlenia.

Na rozpoczęcie Letniego Uniwersytetu odprawiano stała Msza św. przez ks. bp. Szczepana Wesołowskiego, przewodniczącego Fundacji Jana Pawła II.

Tu trzeba wspomnieć Papię przyjmującą w 1981 dar Polonii całego Boga i w postaci Domu Polaków Jana Pawła II stał się jednocześnie wyjątkowo kretmem papieskim. Prezydent Jana Pawła II z siedzibą w Państwie Watykańskim, zapewniając w ten sposób legalny, stały i trwały statut.

Po nabożeństwie w wspólnej kolacji uczestnicy wykładowej konferencji mieli możliwość się spotkać i wymienić zdaniem, glądą i wyrażając swoje opinie.

W wykładach wzięli udział 24 osoby z Europy, Ameryki i Stanów Zjednoczonych i Ameryki Północnej. Profesorskie składniki się 10-ciu osób. Część z nich, duża większość z Polski. Lekcje odbywały się w jednej z licznych sal Domu Polaków w godzinach od 12,30 i po południu 15,00 do 18,30. Skarżące zaplanowane wykłady następujące tematy:

J. K.

Diretor Responsável e Redator-chefe: Pe. Lourenço Miķa  
Jornalista Profissional Diplomado pela UFPR. Registrado no  
MTPS sob n.º 2186. Matrícula Sindical n.º 1232.

Redator: Pe. Jorge Morkis  
Administração: Pe. Xisto P. Bobato, Pe. João Ukachewski  
e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladisław Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Slawa Stępnik; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Lykowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domianska; Sra. Halna Marciniowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska. \* Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, cała korespondencja, prosimy adresować i przekazywać na: GRATIA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa Postal 100 — Curitiba-PR — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil

GODZINY PRZYJĘĆ

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 12,00 do 14,00

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1988

Pocztą zwykłą: W Brazylii — za rok 1988 — półrocznie 45,000  
W krajach północno i południowo-amerykańskich 55,000  
W Europie, Azji i Oceanii 65,000  
Cena egzemplarza .....

Korea  
szłości.  
kampanii  
wiersze  
nym lud  
Korei po  
żywność  
narodem  
generałów

Pierw  
istniał i  
zalożył d  
i IV w.  
Do jedne  
nad rzek  
wojskowa  
w której  
Garnizon  
ju centra  
pod cęgl  
stosuje si

Okolo  
lestwa: K  
na płd-w  
skiego. W  
uzyskała  
pośrednic  
tyntem  
ny w Pek  
czyca prz  
mów (nie

W rol  
gurio nie  
wojska  
podbój P  
czykom s  
Chin. Pr  
skutku, b  
nysz mia  
krótko K  
mierzu z  
bija Kogu  
lym teryt  
r. 758, a  
dzi europ  
kowitz ob

Zdum  
i i staj  
Kubilat, i  
poni, aby  
posła, a w  
Cuszyma.  
garnizon  
dzi i wysy  
gą z ujęc  
misi urzę  
wastuje c  
o tełże  
wielkości  
chodzi z  
staje się  
często ce  
Koreńczy  
nych i ok  
ko ich pr

W r.  
przychod  
pyszni wr  
porcelany  
lepić napp  
W r.  
bily Kore  
mandżurs  
ni, Kore  
roku 1894

# KOREA

## Kraj tegorocznej olimpiady

Korea to kraj o starej kulturze i bardzo burzliwej przeszłości. Historia jej to litania najazdów, okupacji, wielkich kampanii lądowych i morskich, podziałów i scał. W tej zawierusze dziejowej zatarły się różnice w pochodzeniu etnicznym ludności, dialektach i zwyczajach. Pomimo narzuconej Korei podziału na ponurą komunistyczną północ i niezwykle żywotną republikę południową, Koreańczycy są jednolitym narodem. W rzeczywistości od 30 lat to kraj niespokojnych generałów, od których roi się na południu i na północy.

Pierwsze państwo koreańskie nazywało się Ko Dzonon i istniało już w r. 1122 przed Chr., gdy cesarz chiński Wu Wang założył dynastię Czou. Królestwo Dzonon prosperowało w V i IV w. przed Chr., a potem rozpadło się na kilka księstw. Do jednego z nich w roku 108 przed Chr. wroczyli Chińczycy i nad rzeką Tatungoko dzisiajjszą Pjongjangu założyli bazę wojskową. W XX w. archeolodzy odkryli tam 1.300 grobów w których znaleźli piękne szkatuły z laki i tkaniny jedwabne. Garnizon chiński nauczał się od Koreańczyków coś w rodzaju centralnego ogrzewania. Dym z pieca w ziemie kierowano pod ceglana platformą na której rodziny spały. System ten stosuje się nadal na wsi w pln. Chinach.

Około r. 18 przed Chr. na terenie Korei istniały trzy królestwa: Wogurio na terenie obecnej republiki północnej, Silla na pld.-wsch. i Pekdze na pld.-zach. części Półwyspu Koreańskiego. W roku 235 królowa japońskiego państwa Jamato użyła w Korei pierwszy przyczełek i od tego czasu Korea pośredniczyła w intratnym handlu między Japonią a kontynentem Azji. W IV w. Wogurio prowadziło zwycięskie wojny w Pekdze i cieszyło się złotym wiekiem kultury. Koreańczycy przyjęli pismo chińskie, zostawiając znaczenie ideogramów (hieroglify) i nadając im swoją wymowę.

W roku 612 chiński cesarz Jang-ti, wsłękły że król Kogurio nie uznał jego zwierzchnictwa, mobilizuje ponad milion wojska i wysłał trzytysięczny korpus ekspedycyjny na podbój Pjongjangu, stolicy Kogurio. Koreańczycy zadają Chińczykom straszliwą klęskę i tylko 2.700 niedobitków wraca do Chin. Próby w następnych dwóch latach także nie odnoszą skutku, bo Chińczycy nie znali wtedy sztuki oblegania warownych miast. W r. 645 chiński cesarz Tai-tsung okupuje na krótko Koreę, ale dopiero jego syn Kao-tsung, dzięki przemierzu z królestwem Silla niszczy Pekdze, a następnie podbija Kogurio. W r. 678, Silla jako wasal Chin, panuje nad całym terytorium Korei. Odrwanie Korei od Chin następuje w r. 758, a w 918 powstaje królestwo Korio (od którego pochodzą europejska nazwa Korei), które od r. 935 obejmuje całkowity obszar Korei.

Zdmiewające podboje Dzyngis-chana nie omijają Korei i staje się ona wasalem Mongołów. Wnuk Dzyngis-chana, Kubilaj, już jako cesarz chiński, wysłał króla Korio do Jamarii, aby pozyskać nowego lennika. Japończycy wyślali postą, a w odwecie wojska chińsko-koreańskie zajęły wyspę Czuzyma. Gdy Japonia przegnała z tej wyspy 10-tysięczny garnizon okupacyjny, Kubilaj w r. 1281 mobilizuje 150.000 ludzi i wysłał na podbój Japonii dwie floty, jedną z Korei, drugą z ujścia Jangtse. Desant koreański sprawnie lądował, ale musi wracać, bo tajfun — "boski wiatr" kamikaze — demastuje chińską flotę. Koreańskie królestwo Korio i dynastia o tejże nazwie przetrwały do r. 1392 i miało swoje okresy wielkości. Jedną z atrakcji Seulu, pagoda Hion-niothap, pochodzi z tego okresu. Z Indii dociera do Korei buddyzm i staje się główną religią kraju. Porcelana okresu Korio ma często celadon, szklivo błękitno-zielone, jako wykończenie. Koreańczycy nauczyli Japończyków budowy murów obronnych i okrętów, ale w budowie tych ostatnich Japończycy szybko ich przecięgnęli i zaczęli najężdzać wybrzeże Korei.

W r. 1592 wojska japońskie lądują w Korei i po raz pierwszy używają broni palnej zakupionej od Holendrów. Chiny przychodzą wasalowi z pomocą i w 1598 Japończycy jak niepiśnisi wracają. Zagarnęli z sobą kilku koreańskich mistrzów porcelany, którzy nauczyli ich rozpoznawać złoża kaolinu i lepić naprawde artystycznie.

W r. 1637 zjednoczone siły mandzursko-mongolskie podbiły Koreę, która staje się wasalem nowych władców Chin, mandzurskiej dynastii Cing. W miarę jak rośnie potęga Japonii, Korea znowu jest terenem rywalizacji tych krajów. W roku 1894 wybuchła wojna, która kończy się klęską Chin.

Traktat w Szimoniesi przyznaje Japonii protektorat nad Koreą. W r. 1905 Rosja próbuje zagarnąć Koreę, ale w bitwie morskiej pod Cuszimą i na równinach Mandzurii przegrywa wojnę z Japończykami. Od 1910 r. Korea jest kolonią japońską. Po bombach atomowych i kapitulacji Japonii w r. 1945, Korea zostaje podzielona wzdłuż 38 równoleżnika między USA a Sowietami. Wojska tych krajów wycofują się w 1949, a w rok później zaczyna się wojna koreańska. Gdy McArthur doszedł do rzeki Jalu na granicy Mandzurii, Chiny wysłały 400.000 "ochotników" i masę artylerii. W styczniu 1951 r. Chinczycy zdobyli Seul, ale po nadejściu posiłków z USA, wycofali się na 38 równoleżnik. Pertraktacje zaczęte w lipcu 1951 r. zakończono podpisaniem rozejmu w lipcu 1953 r.

Pomimo sprzeciwów komunistycznej Korei Pn., wszystkie konkurencje tegorocznej Olimpiady będą na południu, głównie w stolicy Seulu, która liczy już 8 i pół milionów mieszkańców. Pomoc amerykańska po wojnie zrobiła z Korei Pld. potęgę gospodarczą. Chociaż terytorium Południa jest mniejsze, ludność wzrosła do 40 milionów i poza Seulem port Pusan liczy ponad 3 miliony mieszkańców, a miasta Taegu i Inczona ponad milion. Ludność republiki północnej nie przekroczyła 20 milionów i tylko Pjongjang, ich stolica, ma ponad milion. Rządy w obu krajach sprawują generałowie, ostatnio już bez mundurów.

Stal jest kluczem do sukcesów gospodarczych Korei. Dzięki niej budują najtańsze tankowce, dostarczają setki mil rurociągów naftowych, produkują także samochody Hyundai. W wyrobach ze stali nierdzewnej, Korea położyła na obie łopatkę Sheffield w Anglii i Sollingen w Niemczech. Dzisiaj w restauracjach, hotelach i domach prywatnych noże, łyżki i widelce prawie wszędzie są koreańskie. Korea produkuje masę innych towarów i zalewa nimi USA i Europę zachodnią. Skupuje złom na całym świecie i robi z tego wszystko co da się sprzedać. W Japonii kupuje całe fabryki elektroniczne i szkoli swoje siły fabryczne w przemyśle precyzyjnym.

Korea Pld. jest trzecim pod względem gęstości zaludnienia krajem na świecie a jedna piąta jej ludności mieszka w stolicy, w Seulu. Zimą, gdy wieje wiatr z Mandzurii, temperatura spada nierzadko do -40°C. Nad Seulem, położonym między górami, tworzy się wtedy zóbla mgiełka z wyciewów słarczanych. Siarka ta pochodzi z używanego powszechnie paliwa, tzw. jontan — cegielek albo bloków antracytu. Jedna trzecia wszystkich domów w Seulu jontan używa, a na rynku gotują kluski na węglowych piecach. Setki ludzi umiera co roku od zacczadzenia się i dopiero od niedawna domy od sześciu pięter w górę muszą mieć doprowadzony gaz do ogrzewania i gotowania. Na Olimpiadę Seul postanowił zmniejszyć wyciewy i od czterech lat doprowadza się gaz gdzie można.

W Korei ulice rozkopują tylko raz na 3 lata, a w zimie ziemia jest zbyt zmarznięta aby roboty ziemne wykonywać. Mimo tych kłopotów, przeprowadzono rurociągi stalowe z pokrywą polietylenową pod ziemią i tysiące domów już gaz dostaje. Naturalnego gazu niestety tam nie ma; jednym ze sposobów produkcji jest przerabianie ciężkiej benzyny na mieszanekę odpowiednich gazów. Innym źródłem są dostawy z Indonezji wielkich ilości skroplonych gazów w specjalnie chłodzonych tankowcach. Korea na pewno znajdzie i inne wyjścia. Dochód narodowy przekroczył już 80 miliardów dolarów rocznie w republice południowej i na brak twardych walut nikt tam nie narzeka.

Andrzej Grochowski

## CIEKAWOSTKI

◆ Główny urząd statystyczny liczy niemal wszystko, co dotyczy Polski i Polaków. Rejestruje więc narodziny każdego nowego obywatela, produkcję zakładów przemysłowych, liczbę jeżdżących pociągów, wyprodukowanych samochodów, rowerów, różnych maszyn. Notuje także, ilu Polaków dojeżdża do pracy, ilu pociągami, a ilu autobusami, ile jest kup, ile one znoszą jajek itp.

Oczywiście, obliczeń tych dokonują maszyny. Jedną z nich wykonuje 140 tys. działających dodawania i odejmowania w ciągu sekundy. Natomiast mnożenie i dzielenie odbywa się z prędkością 30 tys. działań na sekundę.

◆ Antarktyda nazywana była Białym Kontynentem. Wbrew tej nazwie znawcy o-kolic bieguna południowego twierdzą, że Antarktyda jest niezwykle kolorowa. Promienie słońca barwią góry lodowe na różowo, żółto, pomarańczowo lub nawet na purpurowo. Różnobarwne bywają również skały — od błękitu do granatu. Ale gdy zniknie słońce, wszystko staje się szare.

◆ Antarktyda jest jakby lodówką świata i ma ogromny wpływ na pogodę na Ziemi. Powstałe tam góry lodowe, o powierzchni niekiedy większej od obszaru Belgii lub Holandii, prądy morskie przenoszą poza granice strefy antarktycznej. Góry lodowe tonięją i tym samym odbierają ciepło z oceanu. Ten z kolei zaczyna pochłaniać ciepło z powietrza i obniża temperaturę atmosfery. W ten sposób planeta nasza pozbywa się nadwyżek ciepła.

◆ Badania wykazały, że w wielkich miastach najbardziej zanieczyszczone jest powietrze na skrzyżowaniach ulic. W jednym metrze sześciennym powietrza na wsi lub nad brzegiem morza można znaleźć około 100 bakterii różnych gatunków, a na ruchliwym skrzyżowaniu ulic bywa, w tej samej ilości powietrza, aż 4 tysiące. Czystsze jest powietrze w wielokmieskich parkach, tam liczba bakterii w 1 metrze sześciennym powietrza dochodzi do tysiąca.

◆ Ziemia Adeli na Antarktydzie uchodzi za najbardziej wietrzny obszar na kuli ziemskiej. Masę mroźnego powietrza z wnętrza lodowatego kontynentu napływają tam z prędkością 80 km na godzinę. W porywach prędkość ich przekracza nawet 300 km na godzinę.

## Joalheria a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS  
RELOGIOS  
ÓTICA  
CRISTAIS  
PORCELANAS  
ARTIGOS PARA PRESENTES  
NACIONAIS E ESTRANGEIROS  
A VISTA OU A CRÉDITO  
DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 — Fone: (041) 223-4975  
R. Mal. Floriano Peixoto, 12 — PARANA  
CURITIBA

25-ta NIEDZIELA ZWYKŁA "B"

Ewangelia według św. Marka 9,30-37

**✝** A później wyszedłszy stamtąd, szli przez Galileę. Lecz On nie chciał, żeby ktokolwiek o tym wiedział. Głosił bowiem nauki uczniom swoim. I mówił im: "Głoszcie nauki między narodami, ale nie mówcie o tym nikomu". Oni jednak nie rozumiejąc tych słów, ale też bali się Go pytać. I przyszli do Kafarnaum. A gdy już weszli do domu, zapytał ich: "O czym to tak rozprawialiście w drodze? Lecz oni milczeli. Spierali się bowiem między sobą w drodze o to, który (z nich) jest największy. Wtedy On usiadł, zwołał do siebie Dwunastu i powiedział im: "Jeżeli ktoś chce być pierwszym, niech się stanie ostatnim i niech wszystkim posługuje. A potem wzięwszy małe dziecko postawił je pośrodku nich i obejmując je swoimi ramionami, powiedział do nich: "Kto przyjmuje, w imię moje, takie dziecko, Mnie samego przyjmuje. Ten zaś, kto Mnie przyjmuje, nie Mnie przyjmuje, lecz Tego, który Mnie posłał."

**✝** Jak ubiegłe niedziele, tak i obecna porusza nagminny temat funkcji społecznych, w których "ten najlepszy" będzie ktoś, co najlepiej odpowie potrzebom ogółu; chodzi tu więc nie tyle o samo "rządzenie", ile o "owoc" i użytek jego dla wspólnoty, skoro nawet sam Chrystus stwierdza, iż przyszedł aby służyć (Mt 20,28) i dać Swoje życie na okup za wielu: Czyli sam Zbawca, a w ślad za Nim Święci wskazują nam drogę, którą w zasadzie powinniśmy kroczyć, nie tracąc jednak z oczu konkretnych warunków życia i otoczenia.

Jak Człowiek stworzony na obraz Boga-Stworzyciela, tak Ewangelia chce, by życie ludzkie odzwierciedlało "życie nie Raju niebieskim", mając obowiązek dążyć, do chrześcijańskiego braterstwa, według którego ten jest "pierwszym" kto jest sługą drugich, jak to za cel zakony mają, tak przeciwnie duchowi "tego świata". Postęp w tym kierunku jest wprawdzie bardzo powolny, ale zawsze np. zniesiono już niewolnictwo, średniowieczną kastowość, pańszczyznę. Im więcej miejsca zdobywa sobie u wchrześcijan usługa miłosierna, tym skuteczniej ona leczy i usuwa społeczne bolączki i nierówności.

Im bardziej świadomi swoich obowiązków wobec społeczności są ci, co stoją u szczytu, tym bardziej taką społeczność napelniał będzie duch Teogo, który powiedział: "Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim i służy wszystkim" (Mr 9,35); powiedział i wprowadził pierwszy te zasadę w życie: "Syn człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać Swoje życie na okup wielu" (Mt 20,28).

Tym właśnie boskim przykładem porwani i wsparci, Święci naszego Kościoła, jak św. Benedykt (patron Europy) lub św. Wendelin (patron rolników) czy św. Klara, w Indiach itd. albo obecnie niestrużona Matka Teresa w Sędziszowie, jak zresztą w oczach ludzi poważnie myślących, te wszystkie miłosierne uczynki i sprawy mają pierwszeństwo.

Zwróćmy ponadto wymowną uwagę na służebną postać Baranka — Jezus w ofierze Mszy św. tę nikłą Postać Chleba: Naśladując Go miłośnicy, stajemy się i my jakby niezbędnym "chlebem" dla Bliznich w potrzebie — zgodnie z dzisiejszą Liturgią, która zachęca niedwuznacznie "Unieść się przed Panem, a wywyższy was" (Jk 4,10).

S. K. P.

PRASA KATOLICKA W AFRYCE

Odbyte seminarium afrykańskie prasy katolickiej w Cotonon (Benin) zwróciło uwagę na wielką rolę prasy w formowaniu laikatu tego regionu. Prasa katolicka w Afryce przeżywa ostatnio trudne chwile. Sztykany ze strony władz spowodowały zamknięcie katolickich czasopism, między innymi magazynu New Nation (sześćdziesiąt tysięcy nakładu) w Republice Południowej Afryki oraz dziennika L'Observateur w Burkina Faso. Likwidacji uległy także katolickie pisma w Zairze, Ghanie, Ugandzie. Konfiskaty tytułów następowyły najczęściej w krajach, gdzie rządy objęły lewicowe dyktatury wojskowe albo fanatyczny zwolennicy islamu bezwzględnie ograniczający swobody religijne wszystkich Kościołów chrześcijańskich. Poza problemami natury politycznej, prasa katolicka w tym regionie boryka się z szeregiem innych problemów między innymi finansowych — wynikających z rezygnacji z zamieszczania reklam. Próby tworzenia przez Kościół niekomercyjnych środków przekazu utrudnione są także przez brak przygotowanych kadr dziennikarskich oraz tradycji czytelnicy wśród miejscowych katolików. Czasopisma katolickie ukazujące się w Afryce skupione są w Afrykańskiej Unii Prasy Katolickiej (UCAP), która jednocześnie jest agendą UNESCO — organizacją ONZ do spraw nauki i oświaty. Działa także ogólnokontynentalna agencja DIA w Kinszasie. Szczególne znaczenie dla rozwoju prasy ka-

tolickiej w Afryce ma praca misjonarzy, zwłaszcza ze zgrupowania Karola De Foucauld. Wydają oni między innymi dwutygodnik Kiongozi w Tanzanii w nakładzie stu tysięcy egzemplarzy oraz miesięcznika Hobe w Rwandzie w podobnym nakładzie. W wielu afrykańskich krajach dobrze rozwija się także współpraca pomiędzy wydawcami różnych wyznań chrześcijańskich. Powołali oni między innymi ekumeniczną agencję prasową All Afrika Press Service. Niewątpliwie sytuacja prasy katolickiej w Afryce nie jest łatwa, ale i tak katolicy z wielu krajów europejskich, gdzie stanowią znaczną część swych narodów, nie mają nawet takiego dostępu do prasy katolickiej, jak katolicy z Afryki.

USMIECH JANA PAWŁA II

Pora na obiad

Inauguracja pontyfikatu Ojca św. Jana Pawła II trwała przeszło trzy godziny. Mimo to papież zdołał szybko udać się do swoich prywatnych apartamentów, ażeby jeszcze ukazać się w oknie i odmówić mocno już spóźniony "Anioł Pański". Na zakończenie powiedział po włosku do ciągle wiwatujących tłumów: "Musimy kończyć, trzeba już kończyć, bo już czas na obiad". A zaraz potem powiedział po polsku: "Kończymy, pora na obiad!"

PIERWSZA POLSKA PORADNIA SPOŁECZNO-PSYCHOLOGICZNA W NIEMCZECH

Staraniem Instytutu Kultury "Tradycja i Współczesność" otwarto w Düsseldorfie poradnię społeczno-psychologiczną. Mieści się ona w biurze Instytutu. Jest ona ukierunkowana na udzielanie pomocy osobom wychowanym w polskiej kulturze, rodzinom polsko-niemieckim oraz Polakom-azyntom w zakresie zdrowia psychicznego i przystosowania społecznego.

Działalność poradni — zakresu pracy psychologa społecznego:

- informacja i poradnictwo w zakresie ogólnym, zawodowym, zdrowia psychicznego, przystosowania społecznego,
- psychoterapia indywidualna i grupowa,
- opieka nad osobami i rodzinami zagrożonymi patologią społeczną,

ZE ŚWIATA

◆ Biskup Providence w Stanach Zjednoczonych odwołując się do watykańskiego dokumentu o eutanazji wypowiedział się za wstrzymanie sztucznego odżywiania chorogo, który od dwóch lat leży w śpiączce i nie odżywa się w stanie bezwładności mózgu.

◆ Ponad sto siedemdziesiąt tysięcy katolików w Chile swołacji, wśród nich biskup nał Tomasek, podpisał petycję złożoną z trydziestu jeden punktów. Petycja ta magła się między innymi przywrócenia wolności prasy, gijnej i mianowania osób bez interwencji państwa oraz możliwości wolnego nauczania religii dzieci.

◆ Bractwo Trzeźwości imienia Świętego Maksymiliana Kolbe zorganizowało w Warszawie Okręg Kapłanów w Warszawie czyli spótkali, których przewidziano na skuszone prowadzone przez znanych naukowców i psychologów na temat walki z alkoholizmem w Polsce.

◆ W ZSRR zliberalizowano przepisy dotyczące sztucznego przerywania ciąży. Nieobowiązkowe dane radiologiczne w związku z przerywaniem ciąży i nielegalnym stanowiący oskold osiemdziesiąt tysięcy wszystkich ciąż.

◆ Radziecki mieszkaniec łodzi Komunisty wyjechał w najnowszym szkolnego podopiecznego rii znikłego nazwiska da Brznievia sprawozdania przez osiemnaście lat, a pojawiło się nazwa Nikity Chruszczowa. W rzeczniku nie ma na tym najmniejszej nawet aluzji na represji" epoki stalinowskiej.

◆ Nuncojusz apostołski Chile, arcybiskup Angelito, danu spotkał się z rodziną osób, które zginiły bez śladu po aresztowaniu w wstniu 1986 roku.

— praca klubowa, odczyty z zakresu polskiej, kultury niemieckiej.

Poradnia współpracuje z urzędami opieki społecznej, sądami, organizacjami religijnymi i charytatywnymi, klinicami, a także z innymi organizacjami kulturalnymi.

W miarę zapotrzebowania organizowane są:

- poradnictwo prawne,
  - odpłatne tłumaczenie dokumentów,
  - kursy językowe za minimalną opłatą.
- Instytut jest organizacją polską i utworzony został przez grupę polskich i niemieckich politycznych, prowadzi działalność naukową i naukowo-badawczą.
- Adres: Instytut Kultury "Tradycja i Współczesność" e. V. Aderstrasse 64. 4000 Düsseldorf.

POLONIA ZAGRANICZNA

ZBIÓRKA MLEKA DLA NIEMOWLĄT POLSKICH

Dnia 25 i 26 czerwca w Lille odbył się pierwszy etap zbiórki mleka dla polskich niemowląt. Zbiórka trwała w całej Francji do 6 sierpnia br.

31 miast francuskich przyjmie 38 tonową ciężarówkę oznaczoną transparentami Przyjaźni Polsko-Francuskiej, Aptekarzy Bez Granic, Pélerin-Magazine i Fundacji Humanitarnej.

Dla departamentów Nord - Pas-de-Calais zbiórkę organizowała Federacja Syndykatu Aptekarzy tego regionu. Do tej pięknej akcji przyłączyli się wszyscy aptekarze.

Ludność, oczywiście, też wzięła udział w tej zbiórce — ofiarowała mleko dziecku polskiemu.

Wia

WO.

Wychodzący z dnia 25 września 1988 roku. W tym numerze: 12 miesięcznik...

Ponadto skracają zwalnianie do dziś. Zarząd absolutow...

Gdy w nastoletniej, zawsze bohaterstwie...

A zaczęto nie mieścić poprzez swą historię w jednostka pancernik wrewala po biec, bowiem okrętu odpowiadającej...

◆ Nuncojusz apostołski Chile, arcybiskup Angelito, danu spotkał się z rodziną osób, które zginiły bez śladu po aresztowaniu w wstniu 1986 roku.

— praca klubowa, odczyty z zakresu polskiej, kultury niemieckiej.

Poradnia współpracuje z urzędami opieki społecznej, sądami, organizacjami religijnymi i charytatywnymi, klinicami, a także z innymi organizacjami kulturalnymi.

W miarę zapotrzebowania organizowane są:

- poradnictwo prawne,
  - odpłatne tłumaczenie dokumentów,
  - kursy językowe za minimalną opłatą.
- Instytut jest organizacją polską i utworzony został przez grupę polskich i niemieckich politycznych, prowadzi działalność naukową i naukowo-badawczą.
- Adres: Instytut Kultury "Tradycja i Współczesność" e. V. Aderstrasse 64. 4000 Düsseldorf.

# Wiadomości o Polsce

## WOJSKO PRL ŁAGODZI OBYCZAJE

Wychodzący poza cenzurą Tygodnik Mazowsze donosi, że dopiero niedawno "Żołnierz Wolności" poinformował o datowanym 30-XI-1987 zarządzeniu Ministra Obrony Narodowej nr 58 w sprawie zasadniczej służby wojskowej. Stanowi ono, że już od dziś nie będą powoływani do służby zasadniczej poborowi powyżej dwudziestego czwartego roku życia — niezależnie od przyczyn dla których dotąd nie zostali powołani. Dotyczy to więc również korzystających z odroczeń.

Rozszerzono zakres okoliczności uzasadniających przedterminowe zwolnienie do cywila. Jedynym żywicielem rodziny, mający na utrzymaniu dwie osoby może być zwolniony na własną prośbę po 12 miesiącach służby, a utrzymujący więcej niż dwie osoby — w każdej chwili. Żołnierz zwolniony po minimum 12 miesięcy jest automatycznie przenoszony do rezerwy (dotąd groziło powołanie na "dosłużenie"). Zwolniony może być też po 18 miesiącach żołnierz deklarujący zamiar pracy w zawodzie nauczycielskim.

Ponadto od I-V-1990 r. służbę w marynarce skracają się z 36 do 24 miesięcy, a wcześniejsze zwalnianie żołnierzy marynarki przewiduje się już od dziś.

Zarządzenie nie wspomina w ogóle o służbie absolwentów szkół wyższych.

## BYŁEM JEDNYM Z NICH

Gdy wracam wspomnieniami do mojej kilkunastoletniej służby w Polskiej Marynarce Wojennej, zawsze na plan pierwszy wysuwają się dni bohaterskiej walki Polskiej Marynarki Wojennej.

A zaczęło się to kurtuzyjną wizytą w Gdańsku niemieckiego pancernika "Schleswig-Holstein". Poprzez swą podstępna działalność zapisał się on w historii wojen morskich jako najniebezpieczniejsza jednostka wodna. Ten stary, potężnie uzbrojony pancernik wszedł do portu. Strona polska podejrzewała podstęp, jednak nie mogła temu zapobiec, bowiem w razie stópedowania gościnnego okrętu odpowiedzialność za wybuch II wojny światowej spadłaby na Polskę.

Gdy nad ranem 1 września 1939 roku bombowce niemieckie napadły na Polskę bez wypowiedzenia wojny, znajdujący się w gościnie niemiecki pancernik otworzył morderczy ogień na polską pseudo-fortecę, bazę i składnicę materiałów wojennych Marynarki Wojennej — Westerplatte. Ataki zmobilizowanych hitlerowców gdańskich, wspieranych potężną artylerią niemieckiego pancernika, strzelającego z odległości kilkuset metrów odparło 200 Polaków uzbrojonych w karabiny maszynowe. Płonącej Westerplatte załoga broniła 7 dni, tj. dłużej niż niejedna potężna europejska forteca opierała się Niemcom w 1940 r. Wojna nasilała się. Niemieckie bombowce nieustannie bombardowały wszystkie punkty obronne Wybrzeża. Magazyny, warsztaty, okręty znalazły się pod wodą.

Polska Marynarka Wojenna w chwili wybuchu II wojny światowej była flotą dość nowoczesną i stosunkowo silną; liczyła 4 niszczyciele, 5 okrętów podwodnych, 1 stawiacza min, 6 trałowców, 2 kanonierki oraz jednostki pomocnicze. W latach 1939-1945 pod polską flagą walczyły 44 okręty nawodne i 8 okrętów podwodnych, które przebyły ponad 1,2 mln mil morskich, wykonały 1162 operacje, zniszczyły m. in. 3 okręty podwodne, 6 okrętów nawodnych, 39 statków transportowych oraz zestrzeliły 20 samolotów, tracąc 15 okrętów i około 4450 zabitych i rannych marynarzy i żołnierzy.

I tak — pokład podziurawionego ORP "Mazura" zalewała woda a działa jeszcze strzelały w kierunku nieprzyjaciela. Świeżo wykończony okręt podwodny ORP "Sęp" wraz z innymi jednostkami podwodnymi operował w swoim sektorze. ORP "Rys" był ostrzeliwany przez okręty podwodne i lotnictwo niemieckie. Okręt ORP "Pomorzanin" podzielił los innych jednostek, nie mających możliwości obronienia się. ORP "Żbik" był nieustannie obrzucany bombami głębinowymi zrzuconymi z niemieckich samolotów. Te trzy okręty podwodne po bezradziejcej walce udały się do Szwecji, gdyż polskie porty były już niedostępne. Niszczony został także pomocniczy okręt Dywizji Minowców ORP "Smok". ORP "Komendant Piłsudski" i ORP "General Haller", zniszczone zostały przez bomby niemieckiego lotnictwa przy brzegach Półwyspu Helskiego. Z okrętu nurków ORP "Nurek" pozostała masa. Ten sam los spotkał starego krążownika ORP "Bałtyk", na którym liczni marynarze doobyli wstępne przeszkolenie. Ja byłem jednym ze zdobywających na ORP "Bałtyk" specjalność morską. Okręt szkolny Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej ORP "Iskra" w chwili wybuchu wojny znajdował się na Atlantyku w podróży zagranicznej z podchorążymi młodszego rocznika. Zawiał do Casablanki. Załoga "Iskry" oznaczyła się podczas niesienia pomocy jednesmu z okrętów francuskiej marynarki wojennej. Później ORP "Iskra" przybył do Gibraltaru, gdzie został przez Polską Marynarkę Wojenną wypożyczony przez Marynarkę Brytyjskiej. Pełnił rolę okrętu bazy dla ścigaczy brytyjskich. Transportowiec Marynarki Wojennej ORP "Wilja", na którym pływałem, był okrętem szkoleniowym dla starszych roczników Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej. Wojna zastała go tak jak i "Iskrę", na Atlantyku. Dywizjon Minowców przestał istnieć.

Konradmirała Józefa Unruga po bohaterskiej obronie Helu, ostatniego skrawka Rzeczypospolitej, wzięto z należnymi honorami do niewoli niemieckiej.

Stanisław J. Rądwan

## PIELGRZYMKĄ PAPIESKĄ NA EKRANACH

W krajowych kinach wyświetlany jest film "Na ojczyźstnej ziemi" — zrealizowany przez Janusza Kędzierszawskiego i Krzysztofa J. Nowakę. Dokumentalny reportaż z pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w czerwcu 1987 roku. Robione na żywo zdjęcia mają walor autentyzmu, szczęśliwie zrezygnowano z zabiegów kompozycyjnych — kamera najwyraźniej towarzyszy papieżowi. Nie pomija tłumów — jak to działo się w podobnym filmie o wizycie papieskiej w 1979 r., a nawet pokazuje nie zaplanowaną demonstrację w Gdańsku. Gorzej wypadł komentarz: najpierw długo nie dopuszcza się do głosu bohatera filmu, potem zaś autorzy przemawiają w starym, pozbawionym świeżości stylu. Mimo to film cieszy się powodzeniem; jego niepodważalną wartością jest utrwalenie przebiegu wizyty papieża Polaka.

## PIERWSZY OD WOJNY WYWIAD GEN. MACZKA DLA PRASY KRAJOWEJ

General Stanisław Maczek, dowódca walczącej we Francji, Belgii, Holandii i Niemczech I Dywizji Pancerniej, mieszka obecnie w Edynburgu i po raz pierwszy od zakończenia wojny wyraził zgodę na rozmowę z dziennikarzem z Polski i dla gazety wydawanej w Polsce. Wywiad ukazał się w warszawskim Przeglądzie Tygodniowym.

Wyjaśniając swoje motywy, generał stwierdził: "Mam dziewięćdziesiąt sześć lat i dzisiaj muszę już bardziej niż kiedykolwiek pamiętać, że zbliżam się do kresu życia. Wiem, że nigdy już nie wrócę do mojej Ojczyzny, proszę niech pan to uwzględni i napisze dużą literą: tu — w Szkocji — pośłone zostanie też moje ciało. A z drugiej strony mam

świadomość, że w Polsce jestem znany. I przynajmniej przez znaczną część narodu szanowany. Dlatego z panem rozmawiam. I jeszcze jedna istotna uwaga. Działaj najczęściej odpowiadam z pozycji byłego akademika lwowskiego, polonisty i filozofa ze szkoły Twardowskiego, a mniej jako generał".

General opowiadał m. in. o operacji Falaise, o spotkaniach z papieżem Janem Pawłem II, o swoich emigracyjnych losach oraz pamiętkach.

Jednym z wydarzeń, które szczególnie utkwiło generałowi w pamięci, była Jałta, bo "po Jałcie — powiedział — nasz zdawałoby się pewny marsz z Normandii przez pokonane Niemcy do Polski został zachwany" i dodał: "Wiele polskich domów znalazło się wtedy poza linią Curzona. Wrażenie było przynębiające, ale nie musiałem robić ankiety wśród swoich żołnierzy, żeby zasięgnąć ich opinii — co dalej? Odpowiedź była tylko jedna: będziemy bić się nadal! — za zburzoną Warszawę, za Oświęcim, za Dachau".

General stwierdził, iż nigdy, nawet w najtrudniejszych czasach, nie prosił o pomoc:

"W swoim optymizmie oceniałem, że to, co aktualne, to jeszcze nie najgorsze, a w pesymizmie — że mogą przyjść znacznie trudniejsze chwile. I dlatego nigdy nie skorzystałem z zachęty zwrócenia się o pomoc do moich tożych tożych świata.

"Najważniejsze, że dzieci moje osiągnęły liczący się status społeczny. Syn Andrzej, uzyskał tytuł profesora i pracuje naukowo na politechnice w Sheffield. Ich dzieci mówią po polsku i to równie dobrze, jak my. Być może doczekam się rozmowy po polsku z moim prawnukiem. Potomek w trzecim pokoleniu już jest, ale na razie gorzej z mówieniem".

Rozmawiając co pierwszych powojennych latach gen. Maczek stwierdził, iż "nie chce rozdraprywać ran" i "opowiadał chociażby o tym błazeńskim cyrku z zabieraniem obywatelstwa polskiego". "Kto ma prawo zabrać mi mlano Polaka... Paranoja" — powiedział.

Ostatnią noc w Polsce spędził w Tatarowie z 18 na 19 września 1939 roku. "Od tamtego czasu nie byłem w Polsce — powiedział. Proszę mnie więcej o to nie pytać. Historia polskiego narodu jest tragiczna. Kiedyś, jeszcze w czasie walki powiedziałem: polski żołnierz może się bić o wolność wszystkich narodów, ale umiera tylko dla Polski".

General pozytywnie ocenił osiągnięcia AK-owskiej emigracji, która "nigdy nie przyniosła wstydu Ojczyźnie" i dodał:

"Na pewno nie do końca odegrałmy rolę, do której byliśmy predysponowani, ale trzeba pamiętać o okolicznościach, w których przyszło nam zacząć nowe życie.

Przecież walczyliśmy z myślą o powrocie do Polski. Emigracja dla wielu stała się niespodziewaną tragedią, psychicznym rozdarciem".

Gen. Maczek, który ostatnio ma kłopoty z poruszaniem się, powiedział, iż wyrazi zgodę na wydanie w kraju jego książki "Od powody do czołga" pod warunkiem jednak, że w tekście nie będzie żadnych skrótów.

## POMNIK PAWŁA EDMUNDA STRZELECKIEGO — Z GLIWIC DO AUSTRALII

Z Zakładów Urzędzeń Technicznych w Gliwicach wyekspediowano do Australii odłany w brązie pomnik Pawła Edmunda Strzeleckiego — wybitnego syna ziem wielkopolskiej, podróżnika i geologa z XIX wieku, badacza Australii, w której odkrył złoto i inne bogactwa tego kontynentu. Rzeźba autorstwa Jerzego Sabocińskiego stanie w miejscowości Jandbayne na malowniczym turystycznym szlaku ok. 40 km od najwyższego szczytu Australii, który Paweł Edmund Strzelecki zdobył w lutym 1840 r. i nazwał go imieniem Tadeusza Kościuszki. Pomnik ten jest darem społeczeństwa polskiego dla Australii z okazji jubileuszu 200-lecia tego państwa.

JAN KRAWCZYK

# Za Żelazną Kurtyną

27)

Pozostał za nami ostatni skrawek rozległego terytorium Brazylii — wyspa Fernando de Noronha. Dawniej było to miejsce odosobnienia dla więźniów politycznych, za Vargasa i rządów wojskowych. Taka brazylijska Syberia! Dziś znajduje się ona pod ochroną ekologów, jako rezerwat przyrodniczy. Odłączyły się od nas mewy i statek oddany został bezgranicznej pustce, w której poruszały się jedynie chmury na niebie i fale na oceanie. Pustkę tę ożywiały za dnia — i to nie o każdej porze — latające ryby i intensywnie błyszczące w nocy gwiazdy. Czasem tylko i rzadko ukazywał się na tej wodnej pustyni jakiś statek. Z polskich mineliśmy dwa: "Kilińskiego" i "Katowice". Płynęły do Brazylii po rude.

Łączność ze światem utrzymujemy drogą radiową. Słyszemy wszystkie ważniejsze języki świata i całą gamę najprzeróżniejszych pieśni. Istna wieża babel!

— Niech się pan cieszy — mówię do obywatela z Taubaté. — Przeskoczyliśmy równik.

Uśmiecha się wstrzemięźliwie.

— Na ten kawał nikt mnie nie weźmie. Równik przepływam po raz drugi. A poza tym już mnie uprzedzono. Był u mnie wczoraj wieczorem marynarz z prośbą, by mu przetłumaczyć tekst listu z portugalskiego.

— Patrzcie go, jaki niedowiarek — nie ufa mi. A niech go!... Czy chociaż odszedł zadowolony?

— Jak najbardziej. Poza tym pytał mnie, jakie są możliwości dla azylowców w Brazylii.

— Mam nadzieję, że go pan uświadomił. Bo gdyby zwrócił się do mnie, — miałby wątpliwości.

— Widzi pan — rodak, a zdenerwował mnie! Stale mu się wydawało, że go bujam. No nie, Zosiu!

Zosia, jego żona, kiwa głową na znak prawdopodobności meza.

— Z jednym trudno mi się pogodzić. Ludzie chcieliby słyszeć o zagranicy jedynie to, co odpowiada ich pojęciom. Mam na myśli naszych rodaków z kraju. Wydaje się im że żyjemy w raju — zbieramy dolary i opływamy w dostatkach. Kiedy mówi się im, że musimy pracować ciężko i zabiegać, licząc się z każdym groszem, to się gniewają. Według ich pojęcia ukrywamy przed nimi prawdę zazdrośnie, jakby w obawie, żeby nam nie popsuli "interesów"... Jak pan myśli, jakie intencje były "turowskich słowików" w stosunku do nas? Chcieli nas upoić, aby po pijanemu wyciągnąć całą prawdę o Brazylii. Czy nie tak, Zosiu?

— Oczywiście że tak.

— Całe szczęście, że się uspokoił — przynajmniej możemy spać spokojnie.

— Kapitan zrugał ich porządnie.

— Ciekawe, kto złożył na nich skargę?

— To było zbyt ciche. Tak się darli, że i w grobie by ich posłyszano. Kapitan zszedł o piętro niżej, usiadł na schodach i słuchał. Gdy mu się już uprzykrzyło, zapukał do ich kabiny i poradził, aby swoje popisy wokalne przenieśli na pokład, gdzie więcej mlejsza i akustyka idealna.

— Współczuję im.

— A ja ich rodzinom. Żony czekają na nich w domu z niecierpliwością, a dzieci ludzą się, że tatule przywiozą upominki z Brazylii, może pomarańcze czy banany — a ci przepiją swoją zarobek. Później narzekają, że niskie mają pensje, że im nie wystarcza, że... Czy ja wiem wreszcie o co im chodzi? Widział pan u nich na stole butelkę z wódką marki Smirnoff?... To nie polska, ale brazylijska wódka. Wle pan ile ona teraz u nas kosztuje?... Zosiu powiedz.

(c.d.n.)

# Opowiedz mi bajkę

Bajki — to dla naszego dziecka źródło poznania świata, a dla nas — przekazywanie wartości, które chcemy mu wpoić, a także sposób rozwijania jego wyobraźni.

W trzecim roku życia nie tylko wspólnie oglądamy książki, ale zaczynamy czytać i opowiadać zawarty w nich tekst. Dziecko potrafi bowiem coraz dłużej skupiać uwagę i chętnie słucha naszych opowiadań.

Oczywiście, nie jest bez znaczenia, jaką historijkę będziemy dziecku opowiadać i jak to zrobimy. Ponieważ celem naszych opowiadań jest właśnie wzbogacenie wyobraźni i uczuć dziecka, starajmy się o żywe i barwne przekazywanie ich małemu słuchaczowi.

Są co prawda chwile, w których przydaje się też pewna monotonia w naszych recytacjach, zwłaszcza wówczas, gdy dziecko jest zmęczone, rozdrażnione lub spiące. Wtedy opowiadanie mu bajeczki, którą lubi, mówienie cichym, spokojnym głosem, doskonale rozładowuje napiętą sytuację i dziecko zasluchane w jednostajny rytm naszych słów — uspokaja się i cichnie, a nawet zasypia.

Bajka powinna zaciekać, ale nie straszyć, powinna cieszyć, a nie zasmucać, pobudzać do śmiechu, a nie być przyczyną łez. Snując nasze opowiadania, pamiętajmy, że w tym wieku granica pomiędzy rzeczywistością a zmyśleniem i fantazją jest u dziecka bardzo płynna. To wszystko, co starcze dziecko przyjmuje od nas z dużą trzeźwością i poczuciem realizmu u trzylatka musi wywołać duży niepokój, męczące sny itp.

Szukajmy więc bajek, opowiadań i wierszyków pogodnych, wesołych, dowcipnych. Pamiętajmy też, że nasz mały słuchacz także lubi grać w nich jakąś rolę — najlepiej pozytywnego bohatera — i że lubi, gdy występują w nich bliskie mu postacie (mama, tata, babcia, ulubiony pies lub kot, czy ukochany miś i lala). Jednocześnie warto w opowiadaniach trzymać się świata, który dziecko zna, aby nie wprowadzać go w realia egzotyczne, nieznanne, dziwne. Przecież dla dziecka w tym wieku cały niemal świat wydaje się jeszcze bardzo tajemniczy i nie zbadany. Dla niego wszystko jest nowe i duże, bo sam jest mały.

Akcja opowiadanych przez nas historyjek powinna być prosta, bohaterów... aby dziecko nadążyło za wątkiem. Bohater pozytywny musi sam zwyciężyć, pamiętajmy bowiem, że trzylatek ma jeszcze bardzo mało wyrobiony zmysł krytyczny, a jednocześnie rozbudowany — zmysł naśladowczy. Dobrze jest, gdy w opowiadaniu używamy dialogów, wyrażając je rytmicznie zwrotów. Dziecko cieszy się, gdy może podpowiadać nam co będzie dalej, lub zademonstrować, jak zaszczekał piesek lub gwizdała lokomotywa.

W związku z charakterystyczną dla tego wieku chęcią powtarzania wszystkie, dobrze jest stosować formę wierszowaną. Słuchając takiej bajki, dziecko zapamiętuje jej treść. Zdziwliwająco szybko i potem bezbłędnie ją powtarza. To samo dotyczy piosenek, które powinniśmy mieć w repertuarze w jak największej ilości.

Już nad łóżeczkiem niemowlęcia często nucimy różne melodie, uspokajając nimi dziecko. Trzylatkowie też są potrzebne piosenki. Wprawdzie śpiew jego w tym wieku jest jeszcze mało udalny, ale rytm chwytą on szybko i łatwo uczy się wierszowanego tekstu, śpiewając razem z dorosłym, a potem kończąc każdą zaczęta przez nas zwrotkę. Potem bawiąc się, samo sobie nuci, co zawsze je uspokaja i odpręża.

Unikajmy niestosownych dla tego wieku bodźców słuchowych płynących z radia lub telewizora, dając w zamian naszemu maluchowi miłe dla ucha, najprostsze melodie i słowa stosowne dla poziomu jego rozwoju. Warto też pamiętać, że dziecko przyswaja się do opowiadań poprzez występujących w nich bohaterów i tej samej bajki lubi słuchać kilkakrotnie. Jesteśmy często bardzo tym znużeni, ale pamiętajmy, że nasz maluch, za każdym razem przeżywa perypetie bohaterów z dużą siłą. Rodziców z wyobraźnią przestregam przed "zmyśleniami", którymi ratują się, gdy opowiedzą już wszystkie znane sobie bajki. Jeśli coś zmyślamy wiemy o tym, że musimy to zapamiętać, bo nasz mały słuchacz na pewno zażył się sobie, abymy mu to opowiedzieli ponownie, a wtedy obrazi się na nas, gdy coś pomyślny lub przyznając się do tego, że zapomniał, co było dalej. Opowiadając bajki i śpiewając piosenki, pamiętajmy, że w ten sposób wychowujemy nasze dziecko, gdyż przekazujemy mu wartości, które coś dla nas znaczą.

# Mysli wybrane

Jeśli posiadasz wielki...  
sisz dużo oddać.

Jan Pawł...

Cieszysz się radością...  
— to tajemnica szczęścia.  
G. Dem...

Książki jak przyjaciel...  
winny być nie tylko ty, ale i...  
dobre.

Idelfons...

# Uśmiechnij się

Instruktor zwraca...  
czasie szkolenia...  
do Kowalskiego.

— Czy wiecie kim...  
Marks?

— Nie wiem.

— A Lenin?

— Nie wiem.

— A czy wiecie kim...  
Kaczorowski?

— Nie znam takiego.

— To ten, który...  
odwiedza waszą...  
jesteście na szkoleniu...  
tyjnym.

— Wyznałem lekarzowi...  
przejawiam skłonność...  
mobjęcie.

— A coż on na to?

— Kazał mi jechać...

— Widzę, że...  
sprawili sobie nowe...  
— Mylisz się, kochany...  
ja sobie sprawiam...  
meza.

Szeł personalny...  
partyjnego zwraca...  
nowo zaangażowanego...  
cownika:

— Towarzyszu...

ankiecie personalnej...  
cie, że wasz ojciec...  
nikami. Tymczasem...  
wiarygodne informac...

miał przed wojną...  
nocny lokal.

— Zgadza się...  
da zapytany — ale...  
ciec twierdził, że to...  
nia... złota.

Na Syberii...  
ka na dziedzińcu...  
trem w ręku.

— Jak nie...  
-30 stopni — mrużąc...  
sem — to idę...

Misjonarz...  
żerców, którzy...  
Wśród nich...  
nych.

— Co to? — pyta...  
wadziliście sobie...  
radców?

— Nie — odpowia...

z ludźmi — co...

— Nie — odpowia...

**INDICADOR PROFISSIONAL**

**Advokaci:**

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI  
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI

SPRAWA CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, LTD.

Praca Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868  
São José dos Pinhais — Paraná

**EQUIPE ENGENHARIA LTDA.**  
Eng. Márcia Zelak Agottani  
PROJETOS, CONSTRUCOES, REFORMAS, ETC.  
Rua Emiliano Perneta n.º 10 — 4.º andar — Conjunto 401  
Fones: 222-0278 e 233-7464 — Curitiba-PR

# Nos

2)

Em 19...

depois de...

E o clamor...

Viva a Po...

prece cor...

liberdade e...

Em 19...

bor e A...

Episcopado...

pela liber...

és a Rain...

tui o dia 3...

da Polónia

No dia...

Rio Vistul...

mandadas...

russo. Den...

Em 19...

mica faz c...

lónia com...

Professores...

como a Pa...

de Ensino...

1939-19...

governador...

suas Memó...

a Igreja e...

Jaśna o...

da Polónia...

a Santa de...

da Polónia...

e no Ocide...

sovia.

Em 194...

Hlond com...

truidá enco...

tidão atip...

fazem a a...

Imaculado...

Em 19...

ngões faz...

palavras d...

Rainha da...

sua Rainha...

Igreja e ac...

a vida des...

trimónio. I...

e deixar-se...

dignidade I...

Cada a...

Nação são...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

# Nossa Senhora de Czestochowa ou de Monte Claro

2) Em 1910 — 22 de maio, a Rainha da Polônia, depois de despojada brutalmente da coroa papal. E o clamor da multidão: "Viva a Igreja Católica! Viva a Polônia! Viva o Episcopado! E ouve-se a prece corajosa pela nação polonesa livre, pela liberdade da Polônia.

Em 1920 — 27 de julho — os cardeais E. Dalbor e A. Kakowski, juntamente com todo o Episcopado agradecem a Virgem de Monte Claro pela liberdade conquistada e declaram: Maria, Tu és a Rainha da Polônia! O Papa Pio XI constituiu o dia 3 de maio como a Festividade da Rainha da Polônia.

No dia 15 de agosto de 1920, nas margens do Rio Vistula, a vitória das tropas polonesas comandadas por José Pilsudski, sobre o exército russo. Denominado o Milagre do Vistula.

Em 1936 — 22 de maio, a Juventude acadêmica faz o juramento de construir a Nova Polônia com Maria. Em seguida, fazem o mesmo os Professores e outros estados, escolhendo Maria como a Padroeira de todos os Estabelecimentos de Ensino do País.

1939-1945 — a II Guerra Mundial. Frank, o governador alemão na Polônia assim escreve nas suas Memórias: "A maior força dos Poloneses são a Igreja e a Santa de Czestochowa!"

Jasna Góra ilumina, "enquanto todas as luzes da Polónia se apagaram, no entanto ainda estava a Santa de Czestochowa e a Igreja". A Rainha da Polónia está com os combatentes no Oriente e no Ocidente, nos bairros da insurreição de Varsóvia.

Em 1946 — 8 de setembro, — o Card. August Hlond com todo o Episcopado da Polónia destruída encontram-se em Jasna Góra, com a multidão atingindo meio milhão de participantes, fazem a a consagração da Polónia ao Coração Imaculado de Maria.

Em 1956 — 26 de agosto, um milhão de colocações faz os "votos da Nação", repetindo as palavras do Cardeal: Prometemos, Prometemos, ó Rainha da Polónia! Promessa de fidelidade à sua Rainha; a Deus, à Cruz e ao Evangelho, à Igreja e aos seus Pastores. Promessa de defender a vida desde a concepção e a fidelidade do matrimônio. Prometem lutar contra os seus vícios e deixar-se levar pela lei do amor, respeitando a dignidade humana.

Cada ano, no dia 3 de maio, estes Votos da Nação são renovados em cada paróquia e no dia

26 de agosto (festa principal de Nossa Senhora de Czestochowa) em Jasna Góra.

Em 1966 — 1.º de janeiro, — inicia-se a comemoração do Jubileu de 600 anos.

Em 1979 — 3-6 de junho — A histórica peregrinação do Santo Padre, João Paulo II em Czestochowa.

## AVE MARIA AO MEIO-DIA

— Paulo Claudel —

É meio-dia. Vejo a igreja entreaberta, — e entro. Não é para prece, que a mim, ó Mãe, vês aqui dentro.

Nada pretendo, nada: nem pedir, nem doar. Maria, unicamente quero é te contemplar.

Que emoção, que alegria pensar comigo nisto: Sou filho teu, — excelsa Mãe de Deus, Mãe de Cristo!

Mês instantes somente, abstraíndo-me de tudo, inebriar-me quero de ti, tranqüilo e mudo.

Sem palavras, olhar, olhar teu suave rosto, deixar minha pobre alma devanear a gosto.

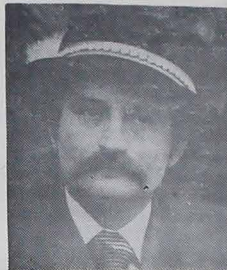
Oh, como és bela! Como és bela, ó Imaculada! Tu, a única Virgem Mãe na graça plasmada!

De toda criação no ápice da plenitude das mãos de Deus edênico jardim da virtude!

Eu te agradeço, tu que existes como eu existo. Eu te agradeço, de Deus escrava e Mãe de Cristo!

adapt.: Henrique Perbecho

# Um Caminho de Esperança



Lech Walesa

(28)

Eu tinha dinheiro e todo mundo me conhecia, pois certamente eu já fizera algum tipo de serviço para cada um deles. Aceitava qualquer tipo de trabalho, mesmo os pequenos, aqueles que ninguém aceitava fazer. As pessoas iam à minha casa ou eu as atendia a domicílio. Eu era alguém e parecia que tinha encontrado meu lugar no mundo.

Uma tarde, porém, resolvi me afastar de tudo — de repente, senti uma profunda repulsa por meu trabalho. O POM me pareceu como um beco sem saída, asfixiante, insuportável. E, subitamente, aquela minha reputação de ser o melhor dentro do POM e no distrito me pareceu insignificante, sem importância, ridícula. Uma coisa que não suportava é o ridículo — o verdadeiro, aquele do qual temos consciência. Tenho muita necessidade de que minhas ações e esforços sejam levados a sério e carreguem um certo peso. Uma questão pura e simples de orgulho, acho. Um caso sentimental com uma garota veio juntar-se a tudo isso. Amor? Creio que não. Apenas uma relação na qual eu me envolvera, sem muita convicção. Acredito que a garota era muito inteligente, pois foi ela quem tomou a decisão por nós dois. Rompeu comigo e foi embora. Na verdade não fiquei muito triste com isso, mas padeci de um sentimento de vazio, de profunda solidão. Aos olhos de todos, formávamos um casal perfeito. No entanto, ela me abandonou: duro golpe para meu amor-próprio. Daí a decisão de ir para outro lugar, longe dali.

Eu me sentia, também, envergonhado em relação à minha mãe. Ela parecia esperar tanto de mim... Teria de realizar alguma coisa. Os anos se passavam — já estava com 24 anos — e ainda não tinha realizado nada de importante. Eu já havia perdido muito tempo. Portanto, naquele tarde, no POM, providenciei rapidamente tudo para minha partida, sem o menor arrependimento. Entrei em casa e, ainda inseguro, não revelei a ninguém que estava prestes a tomar uma grande decisão. Ainda não sabia ao certo o que iria fazer. Disse, simplesmente, que ia sair por uns tempos, mudar de ares. Peguei dinheiro, um casaco e fui para a estação de Dobrzyń.

Por que ir para a costa do Báltico? Naquele momento, parecia-me ser devido à simples razão de que o primeiro trem a partir seguia naquela direção: Gdynia, via Gdansk. Mas hoje compreendo tudo melhor. Não se tomam decisões assim. No fim da linha havia o mar. Uma antiga viagem, organizada pela escola, deixara-me lembranças de alguma coisa muito vasta, imensa e ampla, talvez a liberdade. Uma grande cidade, um porto, a aventura. Como a anguia, levada pelos caprichos das ondas do mar, deixei-me levar na direção do Báltico, à beira do mar, onde enfim eu me encontraria... ou me perderia. (continua)

## CASA DOS FREIOS COM. IND. LTDA.

O ponto certo que garante a sua segurança e a durabilidade do seu veículo.

- Assistência técnica para todos os sistemas de freios
- Direção hidráulica
- Caixa de câmbio
- Turbinas
- Embreagens
- Variado estoque de peças para veículos, tratores e máquinas.

ADMINISTRAÇÃO GERAL: Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema - Fone 262-6022 (PABX) - Telex 41-5281 - 80210 - Curitiba - PR

DISTRIBUIDOR: AMORTEX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAS-LE / FRUM / GARRETT / KNORR / SIMETAL / TIPH / VARGA / WABCO / Z. F. DO BRASIL

<p>Central de Distribuição e vendas Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema Fones 262-6022 (PABX) 262-8932 Curitiba - PR</p>	<p>Portão Av. República Argentina, 2751 Fones 262-6022 (PABX) e 242-1214 Curitiba - PR</p>	<p>Bacacheri Av. Crato Gartner, 207 Fones 262-6022 (PABX) e 252-2113 Curitiba - PR</p>
<p>Ponta Grossa Av. Suiza Naves, 3180 Fones (0422) 24-7455 Ponta Grossa - PR</p>	<p>Posto de Assistência Técnica para veículos leves e loja Av. Itaipua, 158 Fones 262-6022 (PABX) e 222-8028 Curitiba - PR</p>	<p>Posto de Assistência Técnica para veículos pesados e loja Rodovia BR116, Km 3,5 Fones 262-6022 (PABX) 246-2362 Curitiba - PR</p>

## GASTOS DA CONSTITUINTE

A Constituinte começa a liberar cifras e balanços. Só de cafezinhos foram consumidos cerca de um milhão e setecentos mil ao longo dos 19 meses de processo. Não parece muito. O número pode não estar aproximado. Depois, muitos constituintes tomam chá. Maior foi o consumo de papel higiênico, de acordo com os fornecedores: 640 mil metros por mês, o que daria cerca de 12 milhões 160 mil metros em 19 meses, cerca de 304 mil rolos por mês e cerca de 533 por dia. Ilações não matemáticas ficam por conta de cada um. Merece registro também o volume de lixo produzido diariamente pelo Congresso: uma tonelada — 90% papel.

## VESTIBULAR DA UFPR TEM DATA PARA INSCRIÇÃO

As inscrições ao vestibular da Universidade Federal do Paraná serão realizadas no período de 3 a 14 de outubro, nas agências do Banestado. O candidato irá pagar uma taxa equivalente a 1,5 OTN do mês, incluído o valor do "Guia do Candidato". A decisão foi tomada durante reunião do Conselho de Ensino e Pesquisa da UFPR, que determinou ainda que a prova de Português, incluindo itens de Língua Portuguesa e Literatura Portuguesa, além da Redação, serão eliminatórias.

## DIRETOR DA OMS ACHA QUE HÁ 200 MIL AIDÉTICOS

O número de pessoas com Aids pode ser mais do dobro dos 108 mil casos até agora confirmados, e a educação é no momento a única forma de lutar contra essa doença mortal, disse o novo chefe da Organização Mundial de Saúde — OMS, Hiroshi Nakajima. "Embora a gravidade desta doença mortal tenha mobilizado os pesquisadores num grau sem precedentes, nossa única resposta no momento é informar e educar as pessoas, e promover um bom comportamento humano".

## INFLAÇÃO É COMO GRAVIDEZ

"A inflação é como gravidez. Uma vez manifestada, cresce sempre". A definição é do economista Eugênio Gudín, citada pelo ex-ministro Delfim Netto ao analisar a situação atual. Para o ex-ministro, estabilizar a inflação em 20% ao mês é apenas um sonho. Ela vai continuar crescendo, gradual mas seguramente, disse. Para combater esta tendência, a solução, diz Delfim Netto, é o governo fazer uma "operação desmanche", e não "desmonte". Isto é, ir mais fundo no corte de gastos, acabando com a origem deles.

## QUANTOS SÃO OS CRISTÃOS?

Os Centros de poder do cristianismo estão na Europa, mas a maioria dos cristãos reside no Terceiro Mundo. Segundo dados levantados pela Enciclopédia Britânica, o bloco cristão, no mundo hoje, é formado por 1,634 bilhão de pessoas, das quais 926 milhões (53,3%) são católicos, 322 milhões são evangélicas (20,1%), 160 milhões ortodoxas (9,7%), 70 milhões anglicanas (4,2%) e 156 milhões (9,5%) integram outras igrejas e seitas cristãs autóctones ou dissidentes. Apesar do avanço de outras tendências, o catolicismo ainda predomina na América Latina, com 395,5 milhões de fiéis em uma população de 423 milhões de pessoas.

## REFORMA AGRÁRIA

Advogado, ex-empresário, fazendeiro e político profissional. Este o perfil do novo Ministro do Desenvolvimento e Reforma Agrária, **Leopoldo Bessone**. Indicado pelo governador Newton Cardoso, Bessone é mineiro, tem 46 anos, e na Constituinte votou contra o projeto que permitia fazer reforma agrária em terras produtivas. Todos estes predicados, logicamente, não se ajustam a alguém que recebe a missão de fazer reforma agrária. E suas primeiras declarações não ajudam nada: "Tenho uma visão superficial sobre o assunto", e em relação ao voto na Constituinte: "Votei com o Governo atendendo o apelo de Thales Ramalho". Trata-se do 6.º Ministro encarregado pela Nova República de fazer a Reforma Agrária. O primeiro deles, Dante de Oliveira, demitiu-se por não concordar com as posições de Sarney. Seu substituto, Iris Rezende, ficou pouco tempo no cargo. Nelson Ribeiro, que contava com o apoio da Igreja e dos sem-terra, não teve condições de atuar e demitiu-se. Marcos Freire faleceu em acidente aéreo e Jádler Barbalho, com um trabalho bastante bom, foi transferido para o Ministério da Previdência Social. Com as sucessivas trocas de titular, aliada a outros entraves, a Reforma Agrária tem caminhado lentamente e com isso cresce a insatisfação dos "sem-terra".

## ELEIÇÕES/88

Estamos em época de eleição. Os candidatos (aos milhares, pois a boca é boa!) já estão por aí fazendo as suas campanhas de mil maneiras, honestas ou desonestas, e por isso torna-se necessário rebater até à exaustão a mesma tecla: a questão da moralidade na vida pública. Nós somos bombardeados de todos os lados, convidados, convocados, incitados, pressionados a dar o nosso voto a este ou àquele cidadão, que em tempos de propaganda se apresenta sempre como um paladino do bem comum, disposto — coitado — a se sacrificar pelo bem de todos e a felicidade geral da nação. Eleito o nosso candidato, quase sempre, adeus ideal, adeus bem comum, adeus povo, que só lhe interessa antes. E assim vamos indo, de frustração em frustração.

## "EDITOR ABRIL"

A maior editora brasileira, a "Abril", nasceu em 1950. Foi criada por um americano — hoje naturalizado brasileiro —, **Victor Civita**, que chegou ao Brasil um ano antes com 500 mil dólares no bolso e os direitos de publicação das histórias de Walt Disney. A "Abril" começou, então, com este dinheiro mais empréstimos feitos por Civita de 1,5 milhão de dólares. A editora nasceu com o "Pato Donald", depois "Capricho", a partir de 1965 os fascículos e hoje tem os títulos mais vendidos na imprensa brasileira. As revistas do Brasil também atravessam fronteiras: todo mês, cerca de 500 mil revistas infantis, além das adultas, são enviadas ou publicadas em Portugal. **Victor Civita** conta a sua história e a da "Abril" no livro "História Empresarial Vivida" (volume V). É um depoimento que mostra o quanto a ousadia é às vezes necessária no mundo dos negócios. E a paciência. A revista "Veja", hoje a mais vendida no país, também teve um pós-parto difícil. O investimento inicial de 2 milhões de dólares evaporou-se rapidamente. Foram os banqueiros amigos de Civita, norte-americanos, que completaram os 6,5 milhões de dólares até a revista deslanchar e compensar plenamente o investimento.

## SEM-TERRAS EM INÁCIO MARTINS

Dezenas de famílias chegaram a Inácio Martins, na região Centro-Sul do Paraná, onde está instalado o maior acampamento de agricultores sem-terras do País, em área em litígio entre o governo paranaense e a Companhia Pinheiros. A liderança do movimento acredita que sejam cerca de duas mil as famílias acampadas e a orientação divulgada em todas as regiões do Estado, está pedindo que não se tente a ida de novos grupos ao local, de um extremo ao outro, o acampamento não atingirá, hoje, aproximadamente 10 metros de barracas cobertas de lona, escondidas no meio da mata e abrigadas perto de oito mil pessoas. Apesar do grande movimento de caminhões pela estrada estreita que dá acesso ao local, não houve até agora nenhum confronto com a polícia.

## EPILEPSIA

Com o objetivo de esclarecer, orientar e prevenir a população acerca da epilepsia, doença que atinge atualmente 3 milhões de brasileiros, a Associação Brasileira de Epilepsia está promovendo uma campanha nacional através de palestras gratuitas ministradas por especialistas no assunto em escolas, sindicatos, comunidades eclesiais, base, associações de bairro e outras entidades interessadas, em qualquer local do Brasil. Maiores informações podem ser obtidas com Izilda Alves pelo telefone: (011) 70633, ramal 334.

## 3.ª ROMARIA DA TERRA EM SANTA CATARINA

Em torno do lema "Garantir a Vida e Defender a Vida" a Comissão da Terra e o Regional Sul IV da Romaria promoveram a 3.ª romaria catarinense da Terra, realizada no dia 11 de setembro em **Ponte Serrada**. A primeira Romaria da Terra, em Santa Catarina, foi realizada em 1986, no dia 14 de setembro, em Turvo, cidade santa do Contestado, tendo como lema "Da Luta pela Terra brota a Paz". Em **Papanduva**, no dia 13 de setembro de 1987, teve lugar a segunda Romaria da Terra, com o lema: "Terra de Deus, Deus de Deus, Deus do Trabalhador" e "Ninguém mais vive de suor alheio". O local foi escolhido em tudo da expulsão de muitas famílias de seus terrenos, para a construção do Campo de Trução Marechal Hermes.

## † INÊS GORKA

Faleceu no dia 8 de setembro de 1988, Inês (Agda) Gorka, com 77 anos. Nascida em Catanduvas do Sul — Contenda-PR. Casada com sr. Ladislau Gorka, deixou filhos: **Maria** — casada com Pêlter, residente em Araucária; **Pe. João** — sacerdote vicentino residente em Curitiba; **Wadislava** — Irmã Alda, da Sagrada Família residente em Dom Pedro II, Foz de Iguaçu; **Irene** — solteira, residente em Catanduvas. Deixa também dois e dois bisnetos. "Agradeceamos à Associação de Pais e Mães da Sagrada Família, às Filhas da Misericórdia, aos médicos e servidores do Hospital São Vicente de Paulo de Araucária, pelo apoio e orações na doença, no sepultamento de Inês" — família Gorka.